Nr. 40. **Krakow, Piątek 31 Stycznia 1919.** **Rok XXXVIII.**

Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową „ „	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem . .	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inserat) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1372.

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 657.434.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohn**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscowa: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya p. Hopsana i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kuperzyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 31, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Sczyrska. — **W Tarnowie** H. Ruckoch. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż odnośnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), — E. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — Klisze publikowane po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, nieobliczowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Koalicya przeciw faktom dokonanym.

Kraków, 31 stycznia.

Po zakończeniu wojny, narody wyzwalające się ogarnął zapał do stwarzania t. zw. »faktów dokonanych«. Dążenie do nich stoi w sprzeczności z zasadą sprawiedliwości, na której ma się oprzeć przyszłe urządzenie Europy. Sprawiedliwość bowiem polega właśnie na tem, że nie krępuje się faktami dokonanemi w przeszłości, ani dalszej, ani najbliższej.

Co prawda, sama koalicya nie okazała się dostatecznie konsekwentną w tym względzie. Warunki rozejmu, podyktowane Węgrom przez Francheta d'Esperay w Belgradzie, były tego rodzaju, że zachęcały wręcz do stwarzania faktów dokonanych. Przeprowadzony w tych warunkach faktyczny podział Węgier na zasadzie pełnego uwzględnienia maksymalnych roszczeń rumuńskich, serbskich i czeskich, nie mógł być zrozumiany inaczej, jak tylko jako zachęta i podnieta do stwarzania »faktów dokonanych«. Skoro bowiem już w warunkach zawieszenia broni przejudykowali zwycięzcy tak bardzo bezwzględne postanowienia późniejszego pokoju, to wynikał stąd wniosek, że każdy otrzyma od tego pokoju tem więcej, im więcej przed jego zawarciem własnemi siłami w garść chwyci. — Co więcej, wkrótce przekroczono nawet te linie demarkacyjne, które rozejm belgradzki wyznaczał z tak hojnem uwzględnieniem roszczeń rumuńskich, czeskich i serbskich. Zarówno Rumuni, jak Czesi przekroczyli te linie demarkacyjne, okupując obszary o wiele większe, i nie spotkali się ze strony koalicyi, względnie ze strony dowództwa bałkańskiej armii koalicyjnej, z żadnem »hands off!«

Najjaskrawiej ujawniła się ta taktyka faktów dokonanych po stronie czeskiej. Linia demarkacyjna na północnych Węgrzech nie szła przez komitaty naddunajskie, ani nie dotykała Preszburga. Nie mniej Czesi zajęli zarówno te komitaty, jak sam Preszburg, a dowództwo wojsk koalicyjnych nietylko nie kazało im wrócić do wyznaczonych granic, ale przeciwnie kazało Węgrom dodatkowo opróżnić jeszcze przed Czechami także i te obszary i miasta. A przecież procesu o swoje prawo własności do Preszburga n. p. Czesi nietylko jeszcze nie wygrali przed trybunałem narodów, ale go nawet jeszcze nie wdrożyli.

Nasze szczupłe oddziały wojskowe za zgodą władz węgierskich zajęły drobny obszar polskich Oraw i Spiżu, aby wśród chaosu dokonywanych faktów nie dać zaginąć także i naszemu niewątpliwemu prawu do tych skrawków polskiej ziemi. Lecz cóż się stało? Oto stworzone przez nas skromniutkie »fakta dokonane« nie znalazły uznania ze strony koalicyi. Na jej rozkaz musiano z naszej strony cofnąć kordon graniczny na ustanowionej już linii demarkacyjnej i polski obszar Spiżu i Oraw oddać Czechom... Okazało się, że ze strony koalicyi faktów dokonanych bynajmniej nie negowano, ale tylko dokonywano między niemi wyboru, uznając jedne, kasując drugie. Według jakiej zasady się to działo? Dlaczego jedne fakta dokonane okazywały się bezprawnemi, a drugie uzasadnionemi, o tem nie zdołała się polska opinia publiczna dowiedzieć.

Tego rodzaju postępowanie musiało doprowadzić do zupełnego zamętu i do wojny wszystkich ze wszystkimi. Spostrzeżono to po niewczasie w gronie kierowników mocarstw koalicyjnych. I oto stamtąd wychodzi zredagowane przez samego Wilsona ostre ostrzeżenie przeciw zbyt forsownemu i bezceremonialnemu dokonywaniu t. zw. »faktów«.

Ostrzeżenie to zwraca się przeciw Czechom przedewszystkiem, w żadnym zaś punkcie nie zwraca się przeciw nam. — Jeżeli bowiem Niemcy przedstawiają akcyę rozwiniętą przez naszych rodaków w Poznańskiem, jako próbę stworzenia takich faktów dokonanych, to nie mają słuszności. Dotąd bowiem akcya ta nie wyszła nigdzie poza granice odzyskiwania samych praw narodowych, wynikającego logicznie z prawno-publicznego przewrotu, dokonanego w samych Niemczech. Poznańskie nie wzięło udziału w wyborach do konstytuanty polskiej. Natomiast zamieszkali tam Niemcy wybierali swobodnie do konstytuanty niemieckiej. Fakt ten świadczy najlepiej, że ze strony polskiej nie kuszono się bynajmniej o stworzenie faktu dokonanego właśnie dlatego, ponieważ prawa nasze są tak niewątpliwe, że możemy spokojnie czekać wyroku trybunału światowego.

Nasza obrona Lwowa i naszych praw we wschodniej Galicyi nie jest także niczem innem jak obroną »status quo« przed podjętą przez Ukraińców próbą stworzenia nowych, dotąd nie istniejących faktów dokonanych. W tej sprawie bynajmniej nie wykluczamy orzeczenia trybunału światowego, ale bronimy się tylko, aby jeszcze przed zapadnięciem tego orzeczenia stworzone zostały we wschodniej części naszego kraju fakta tak jaskrawie sprzeczne z naszemi uprawnionemi potrzebami i roszczeniami.

Tak więc przeciw nam to groźne memento kierowników rządu czterech mocarstw koalicyjnych nie może się zwracać. Tem mocniej natomiast powinni jego powagę odczuć Czesi, którzy prześcignęli wszystkich w zuchwalstwie dokonywania swoich »czeskich« faktów.

Na podstawie tej deklaracyi paryskiej wypowiadającej się tak energicznie przeciw stwarzaniu faktów dokonanych, oczekujemy od mocarstw koalicyi, że nie zwlekając nakażą Czechom natychmiast opróżnić Śląsk Cieszyński. Bez takiego nakazu bowiem nie moglibyśmy odgadnąć, na czem mianowicie miałaby polegać praktyczna wartość omawianej deklaracyi.

Najbliższe już zatem dni powinny nam przynieść odpowiedź na pytanie, czy owo prawo, na którem ma się oprzeć przyszły ustrój Europy, jest prawem rzeczywistem, to jest — egzekwowanem, czy też tylko hasłem, które każdy może sobie dowolnie tłumaczyć i w miarę sił i humoru wykonywać.

O Narodowy Komitet Obrony Spiża, Orawy i Podhala.

Pod wrażeniem uroszczeń politycznych Czechów, dążących już nie do zagarnięcia Spiżu i Orawy w ich polskich częściach, ale skierowanych wprost na Podhale, ten kąt prastarej kultury i prastarej gwary rdzennie polskiej, wobec ich inwazyi skierowanej, jak wszystko przypuszczać każe, aby z okolic podtatrzańskich, podając sobie z jednej strony rękę z wrogami naszymi Rusinami, z drugiej przesięgnąć przez terytoryum dawnej Galicyi ku Cieszyńskiemu Śląskowi i zacząwszy od Podtatrza odwalić część Polskiego państwa: powziąłem był w Zakopanem w początku stycznia myśl powołania do życia Narodowego Komitetu Obrony Spiża, Orawy i Podhala.

Szóstego stycznia w lokalu prezesa Związku Górali Zakopiańskich, p. Franciszka Pawlicy, odbył się zebranie inteligencyi zakopiańskiej i najwybitniejszych Zakopian, na którem ideę takiego Narodowego Komitetu przyjęto, z zamysłem rozszerzenia go na Kraków i Warszawę, w celu zainteresowania warstw najszerszych i zogniskowania prac stowarzyszeń poszczególnych, w Zakopanem, Nowym Targu, Krościenku, Czarnym Dunajcu i z dążnością do wejścia w ścisły kontakt z Towarzystwem Tatrzańskiem w Krakowie. Bezpośrednim następstwem tego zebrania był wiec w sprawie Spiżu i Orawy w Krakowie w ratuszu dnia 19 bm. i delegacya do Warszawy, uchwalona już także przedtem na podobnym wiecu w Zakopanem, do naczelnika państwa Piłsudskiego i prezydenta ministrów Paderewskiego.

Delegacya ta, złożona z wybranych: podpisanego, jako przewodniczącego, p. Wojciecha Roja, delegata 75 gmin Podhala, p. Józefa Ouusia, delegata Związku Górali, p. Macieja Jany, delegata gminy zakopiańskiej, dra Kazimierza Rouppert'a, docenta Uniw. Jag., delegata Towarzystwa Tatrzańskiego i z upraszonego przez mnie do wzięcia udziału w delegacyi adwokata z Zakopanego, dra Józefa Diehla, w poniedziałek 20 bm. przyjętą była nader życzliwie i serdecznie przez prezydenta ministrów, we środę — bez mego udziału z powodu niepomyślnego stanu zdrowia — w Belwederze u komendanta, również, według relacyi, bardzo życzliwie, ponadto zaprowadzeni tam przez sekretarza misyi amerykańskiej dra Aleksandra Znamięckiego, Górale odwiedzili obie misye w Warszawie, amerykańską i angielską, wynosząc, zwłaszcza z amerykańskiej, najlepsze wrażenie.

Tymczasem idea moja Narodowego Komitetu obrony szerokiego Podtatrza poczęła się w czyn oblekać. Po wstępnem zgromadzeniu w Towarzystwie Krajoznawczem dnia 25 bm. ukonstytuował się prowizoryczny komitet i prezydyum w osobach pp. prof. Aleksandra Jasowskiego, dra Antoniego Rząka, majora Maryusza Zaruskiego, Stanisława Osieckiego i inżyniera Jana Jarozyńskiego, wyłaniając dodatnie komisye: wydawniczą (agitacyjną), odczytową i finansową, i uchwalając wiec w Warszawie w początkach lutego. Komitet ten, z siedzibą w Towarzystwie Krajoznawczem, przystąpił natychmiast do pracy, ogłaszając równocześnie godziny, w których wpisywać się mogą chcący w ten, czy inny sposób, współpracować i popierać cele Komitetu. Inną część zadania wziął na siebie dr Diehl: odbył on konferencyę w sprawie zagrożonych kresów południowych z szefem wydziału politycznego w min. spraw zagranicznych i z tegoż referentami i uzyskał na wniosek biura prasowego ministerstwa na odnośną propagandę publicystyczną przez pismo »Echo Tatrzańskie« i wskazane wydawnictwa subwencyę państwową, której pierwszą ratę w kwocie 5.000 m. wyasygnowała kasa państwowa na zlecenie prezydenta ministrów. Nadto w cennej swej akcyi uzyskał dr Diehl zapewnienie, że w razie potrzeby wysłany będzie z ramienia ministerstwa spraw zagr. do Paryża specyalny referent na kongres.

Zadanie delegacyi uchwalonej w Zakopanem zostało zatem spełnione w zupełności: reprezentanci ludności wyrazili swe zażalenia i prośby o opiekę u czynników najwyższych w państwie, obudzono interes w ministerstwie spraw zagranicznych, i myśl uznana za potrzebną na zgromadzeniu w Zakopanem i wiecu w Krakowie: powołania do życia Narodowego Komitetu Obrony Szerokiego Podtatrza, Spiża, Orawy i Podhala przed Czechami, w Warszawie w czyn wprowadzoną została.

Wobec wiecu z dnia 19 bm. sprawozdanie to w jednem z pism krakowskich zamieszczonem być było powinno. Zarazem jednak ci, którzy podjęli myśl narodowego takiego komitetu, nie wątpią, że z kolei w Krakowie zastęp nowy się grono powołanych ludzi nad potrzebą pójścia śladem Warszawy, może ze względu na położenie geograficzne Krakowa, stanowiąc tu centralę prac i usiłowań i że Towarzystwo Tatrzańskie w najbliższym czasie zechce albo wziąć na siebie rolę krakowskiego ośrodka Komitetu, podobnie jak uczyniło to Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie, albo przynajmniej ofiarować na zebranie przedwstępne, z ogłoszeniem w dziennikach dnia i pory, swój lokal, biorąc udział w naradzie i decyzyi.

Kraków, 30 stycznia 119.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

Sytuacya na Śląsku Cieszyńskiem.

Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego komunikuje pod datą 30 bm.:

W ciągu ubiegłego dnia sytuacya wojskowa na Śląsku nie zmieniła się wiele. Nasze dzielne wojska trzymają linię Wisły w dalszym ciągu. Walka ruchowa zmieniać się poczyna w walkę pozycyjną. Duch żołnierzy jest wspaniały, aprowizacya wojska nie pozostawia nic do życzenia.

Pod skutecznem działaniem naszej artyleryi wyparto Czechów w kilku miejscach o 3 klm. na zachód.

Lud śląski wierzy w ostateczne zwycięstwo naszej sprawy. Za przykładem naszych górników z Zagłębia poszli robotnicy z Trzyńca, którzy, jak nam donoszą, zastrajkowali.

Aresztowania odbywają się w dalszym ciągu. Wczoraj aresztowali Czesi w Cieszynie dra Michejdę, prezesa Rady Narodowej cieszyńskiej. Jest to bardzo niepolityczny krok ze strony Czechów, gdyż dr Michejda przez cały czas swej działalności politycznej był zwolennikiem zgody czesko-polskiej na Śląsku. Widocznie chodzi Czechom o ogołocenie Śląska z całej inteligencyi polskiej, gdyż aresztują nawet takich, którzy w ruchu politycznym wcale udziału nie brali. Aresztowań dokonują Czesi przy pomocy czeskich agitatorów, przedewszystkiem nauczycieli czeskich. Często przytem odgrywają ważną rolę osobiste porachunki. W ostatnich dniach grozili Czesi aresztowaniem żon tych, którzy zbiegli.

W Cieszynie prowokatorzy niemieccy denuncyują polskich działaczy. Żywioły poważniejsze z obozu niemieckiego zachowują się na razie z rezerwą.

Wedle ostatnich wiadomości, toczą się bardzo ciężkie walki koło Skoczowa. W ciągu wczorajszego dnia zdobyły wojska polskie sześć karabinów maszynowych, i inny materyał wojenny.

W dalszym ciągu komunikuje Rada N. Ks. Cieszyńskiego:

Walki, które rozpoczęły się wczoraj rano koło Skoczowa, toczą się dalej. Osiągnięto sukces w kierunku Simoradza.

W walkach ostatnich zginął porucznik Kotas z Orłowej na Śląsku.

W Cieszynie aresztowali Czesi redaktora »Dziennika Cieszyńskiego« W. Zabawskiego. »Dziennik Cieszyński« na razie jeszcze wychodzi, ale skrępowany cenzurą czeską. Poza wiadomościami natury zupełnie obojętnej, nic nie przynosi.

Teror czeski na Śląsku.

Warszawa, 31 stycznia. (PAT.) Czesko-słowackie biuro prasowe donosi, że Czesi zajęli Śląsk na własną odpowiedzialność, aby jak twierdzą, zaprowadzić tam porządek. Otóż jak ten porządek wygląda, stwierdzają fakty. Żołnierze czescy plądrują sklepy, niesłychanym terrorem starają się przełamać opór ludności polskiej. Zawieszono pisma polskie, jak „Dziennik Cieszyński", „Gwiazdkę Cieszyńską" i inne. Stosunki żywnościowe pogorszyły się bardzo. Niczego dostać nie można. Robotnicy w Trzyńcu oświadczyli, że dopóki jeden Czech będzie w Trzyńcu, pracować nie będą. W Zagłębiu małą część górników zmuszono do pracy, wstrzymując im wydawanie żywności.

„Dyplomacya" czeska.

Warszawa, 31 stycznia. (PAT). W odpowiedzi na depeszę notyfikacyjną, donoszącą o objęciu przez niego steru rządów i funkcyi ministra spraw zagranicznych, prezydent Masaryk nadesłał następujący radiotelegram w języku francuskim, który w polskim przekładzie brzmi:

Bardzo nagłe. Radiotelegram z Pragi 27 stycznia 1919. Paderewski, minister spraw zagranicznych w Warszawie.

Dopiero dziś otrzymałem pańską depeszę z łaskawem zawiadomieniem, że Pan objął kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych w państwie polskiem. Dziękuję bardzo szczerze za pańskie przyjazne słowa i cieszy mnie, że Pan zachowujesz wspomnienie naszych stosunków osobistej przyjaźni. Ponieważ oficyalne komunikowanie się nie jest pewne, pragnę zawiadomić Pana, że wysłałem kuryera z memoryałem dotyczącym nieszczęsnej sprawy cieszyńskiej. Prócz tego wysłałem mojego osobistego kuryera wobec sprzecznych wiadomości rozszerzanych co do obecnego miejsca pobytu pańskiego z poleceniem dotarcia do Pana.

Masaryk.

P. A. T. zaopatruje depeszę powyższą w następujący komentarz:

Z powyższego wynika przedewszystkiem, że telegram notyfikacyjny prezydenta ministrów do p. Masaryka uległ w drodze przekręceniu, skoro prezydent Masaryk zwraca się jedynie do ministra spraw zagranicznych, a nie potwierdza otrzymanie wiadomości o objęciu przez p. Paderewskiego steru rządów. Powoływanie się prezydenta Masaryka na wątpliwości co do obecnego miejsca pobytu polskiego prezydenta ministrów, budzą — łagodnie mówiąc — zdziwienie.

Sytuacya wojenna.

Warszawa, 31 stycznia (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 30 stycznia.

Wołyń: Na Wołyniu drobne potyczki oddziałów wywiadowczych na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego.

Galicya wschodnia: Grupa generała Romera: Wojska nasze walczą na wschód od Bełzca. W walkach pod Stajami i Bełzcem okrył się chwałą pierwszy batalion strzelców podhalańskich.

Grupa generała Rozwadowskiego: Sytuacya bez zmiany.

Śląsk Cieszyński: Dnia 29 bm. nasza artylerya ostrzeliwała skutecznie gromadzącą się piechotę czeską na górze Chełm. Na linii Prużyna—Rudno—Baumgarten (Barutzowice) utarczki oddziałów wywiadowczych. Do Ustronia wkroczyły patrole czeskie.

Dnia 30 bm. rano ponowił nieprzyjaciel na całej linii ataki.

Szef sztabu generalnego Szeptycki, generał dywizyi.

Walki w Poznańskiem.

Poznań, 31 stycznia (PAT). Komunikat wojenny:

Front północny: Nieprzyjaciel zaatakował znaczniejszymi siłami na południe i zachód od Nakła. Walka jeszcze w toku. Na północny wschód od Gdyczyna utarczki patroli wzdłuż Noteci. Od Smogulca do Roska spokój.

Front zachodni: Spokój.

Front południowy: Ożywiona działalność artyleryi niemieckiej na wschód od Leszna. Zresztą sytuacya bez zmiany.

Represye Niemców w Poznańskiem.

Poznań, 31 stycznia (PAT). W Lęborku na Pomorzu aresztowano 4 członków Rady Ludowej. We Frydku, w powiecie brodnickim, aresztowano właściciela dóbr Wilamowskiego i jego syna za to, że zbierali podatek narodowy. W Gniewie aresztowano p. Cyganka i przewieziono do Wisłoujścia.

Bytom, 31 stycznia (PAT). W ubiegły piątek aresztowano p. Czaplę, podkomisarza Naczelnej Rady Ludowej na Śląsku. W sobotę wypuszczono go na wolność. Aresztowanie to wywołało wśród ludności śląskiej wielkie wzburzenie. Nawet rozsądniejsi Niemcy potępili ten bezmyślny czyn. Wiadomość o aresztowaniu tego wybitnego działacza śląskiego znalazła tylko poklask w kołach żydowsko-hakatystycznych, o czem świadczy artykuł pod tytułem »Nareszcie«, umieszczony w ich organie »Grenzzeitung«.

Nota Prymasa.

Bytom, 31 stycznia (PAT). Nota ks. Prymasa, przesłana do rządu berlińskiego, wylicza szereg nadużyć i gwałtów, popełnionych na księżach, ale tylko odnośnie do prowincyi poznańskiej i gnieźnieńskiej. Podobne stosunki panują pod tym względem na Śląsku, gdzie aresztowano szereg księży. Dotąd nie słychać, aby biskup wrocławski stanął w obronie pokrzywdzonych.

Wstrzymane zaaresztowanie.

Poznań, 31 stycznia (PAT). Poseł Korfanty wysłał do Wilhelma Herzoga, redaktora pisma »Die Republik« w Berlinie następujący telegram: Ze względu na haniebne potwarze, rzucane na Polaków przez reakcyę, proszę Pana i innych sprawiedliwie myślących ludzi, byście się wybrali w podróż informacyjną do Poznania. Niech Pan weźmie ze sobą dra Ryszarda Friedekka i innych ludzi lojalnie myślących. Na powyższy telegram dać odpowiedź, czy i kiedy, abyśmy mogli wysłać do Krzyża legitymacye.

Ten telegram został przez władze niemieckie wstrzymany.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 31 stycznia (PAT). Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 10 bm. zaaprobowano rozporządzenie ministra skarbu w sprawie energicznego ściągania podatków, postanowiono wyasygnować znaczniejszy kredyt na zwalczanie tyfusu plamistego. Zaakceptowano projekt umowy dla zakupna artykułów pierwszej potrzeby, zawartej z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych o pożyczkę 15 milionów marek.

Wybory w Królestwie.

Warszawa, 31 stycznia (PAT). Okazało się przy ostatecznem obliczeniu głosów, że przy pierwszem obliczeniu zaszła pomyłka, mianowicie stwierdzono, że lista dziesiąta uzyskała połowę mandatów. Spadł w ten sposób jeden mandat z listy polskiej partyi socyalistycznej.

Płock, 31 stycznia (PAT). W okręgu lipnowsko—rypińskim wybrany został na posła p. Franciszek Ciszewski, lekarz. Ponieważ jednak p. Ciszewski zrzekł się mandatu, wejdzie w jego miejsce kandydat listy narodowo-demokratycznej p. Mękowski Władysław, kierownik progimnazyum w Rypinie. Dalsi trzej kandydaci wyszli z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

WYBORY W PIOTRKOWIE.

Piotrkowski »Dziennik Narodowy« z 29 bm. donosi:

Wczoraj do godz. 7 wieczorem Główna Komisya Wyborcza przeprowadziła obliczenie głosów z 88 obwodów (brak jeszcze 5 wiejskich obwodów).

Rezultat obliczeń z tych obwodów przedstawia się w sposób następujący:

Lista Nr. 1 (Polskie Stronnictwo Ludowe) zdobyła dotychczas około 25.572 głosów.

Lista Nr. 8 (Narodowy Związek Robotniczy) około 6.534 głosów.

Lista Nr. 10 (Bezpartyjny Włościański Komitet) około 18.758 głosów.

Lista Nr. 11 (Komitet Demokratyczny) około 2.590 głosów.

Lista Nr. 12 (Bezpartyjny Komitet Miejski) około 5.382.

Według powyższych dat można przypuszczać, że wybrani zostaną dwaj ludowcy z listy Nr. 1, dwaj bezpartyjni z listy Nr. 10 i p. Małangiewicz z listy N. Z. R. Nr. 8. Przedstawicielstwo sejmowe okr. Piotrków składałoby się więc z trzech chłopów i dwóch inteligentów.

Zajęcie Wilhelmshaven przez komunistów.

Oldenburg, 31 stycznia (PAT). Komuniści opanowali Wilhelmshaven i obsadzili wszystkie publiczne budynki w Wilhelmshaven i Varel.

Oldenburg, 31 stycznia (PAT). Osoby, przybyłe z Varel, opowiadają, że w mieście panuje spokój. Doki w Wilhelmshaven obsadzone są przez Spartakowców.

Berlin, 31 stycznia (PAT). Komunikacya do Wilhelmshaven na przestrzeni poza Oldenburg jest przerwana. Rucháwka Spartakowców wywołała kontrakcyę żywiołów mieszczańskich.

Berlin, 31 stycznia (PAT). W Wilhelmshaven przyszło do krwawych rozruchów. Wojsko rządowe zaatakowało Spartakowców, jednakże nie mogło sobie dać rady i zostało rozbrojone, straciwszy 50 zabitych i wielu rannych.

Demobilizacya Francyi.

Paryż, 31 stycznia (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych przeprowadzono dyskusyę o demobilizacyi. Po dyskusyi podsekretarz stanu Des Champs złożył imieniem rządu deklaracyę, poczem Izba 409 głosami przeciwko 50 uchwaliła demobilizacyę. Deklaracya rządowa zgodziła się na demobilizacyę, podkreśliła jednak potrzebę zwłoki. — Zgodnie z deklaracyą podsekretarza uchwalono, że zwłoka jest dopuszczalną jedynie w interesie ogółu, może nastąpić tylko, gdy zajdą określone w uchwale Izby okoliczności i nie może być wyzyskaną w celach agitacyi partyjnej.

Odszkodowanie dla Belgii.

Paryż, 31 stycznia (PAT). Prezydyum ministrów de la Croix i p. minister kolonii Louis Franc opuścili we wtorek Paryż. Po spędzeniu kilku dni na rokowaniach, dotyczących położenia finansowego i gospodarczego Belgii, odbyli oni z ministrem skarbu p. Klotzem konferencyę, na której rozstrząsali sprawę zaliczek na odszkodowanie, należne Belgii z tytułu naprawienia szkód, wyrządzonych przez Niemców w czasie inwazyi. Prezydent republiki przyjął pana De la Croix w pałacu Elizejskim.

Walki pod Uralem.

Paryż, 31 stycznia (PAT). Agencya Union przynosi z Omska następującą wiadomość:

Nasza sytuacya na froncie polepsza się. Armia syberyjska operuje w kierunku Permu z dobrem powodzeniem. Pewne niepowodzenie na froncie ufijskim da się w ten sposób wytłomaczyć, że nasza armia walczyła na tym odcinku do ostatnich czasów bez broni i bez amunicyi. To położenie zmieniło się na naszą korzyść, podobnie jak położenie ekonomiczne. Proklamacya szefa armii Denikina, mianowanie Janina i dobre stosunki, nawiązane z Janinem, budzą w nas nadzieję, że rząd wszystkie sprawy odnoszące się do utrwalenia naszego położenia, załatwi ostatecznie z wyjątkiem trudnych zagadnień frontowych a będzie to mógł zrobić dzięki pomocy aliantów. Zwiększa się zaufanie do czynników demokratycznych, co przyczynia się do polepszenia ogólnego położenia.

Odwrót wojsk niemieckich z Ukrainy.

Berlin, 31 stycznia (PAT). Powrót wojsk niemieckich z gubernii kijowskiej czyni dobre postępy. Do Pińska przybyły ostatnie transporty wojskowe od Homla. Pińsk opróżniono 26 bm. Do 1 lutego będzie Ukraina zupełnie wolną już w zupełności od wojsk niemieckich, z wyjątkiem wojsk, które znajdują się w Mikołajewie i Odessie. Wszystkie wojska, idące pieszo, przekroczyły linię Pińsk—Kowel w kierunku zachodnim.

Ustawa o powszechnej służbie wojskowej.

O zarządzonym na podstawie dekretu Naczelnika Państwa Polskiego przymusowym poborze roczników 1896, 1897, 1898, 1899 na obszarze Okręgu Generalnego Krakowskiego, to jest od Śląska Cieszyńskiego aż po San, otrzymujemy z powołanej strony następujące informacye:

Pobór ten przeprowadzą w czasie między 28 stycznia a 15 lutego nowo utworzone polskie władze poborowe na podstawie »Tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej« i specyalnej »Tymczasowej instrukcyi dla władz poborowych«, wydanej przez Ministerstwo spraw wojskowych. (Sekcya poborowa i uzupełnień). **Będzie to pierwszy na ziemiach polskich przymusowy pobór do wojska polskiego.**

Od tego zaś, czy wymieniona ustawa okaże się już przy pierwszym poborze przymusowym, jako prawidło, zabezpieczające dostatecznie z jednej strony interesy siły zbrojnej państwowej, a z drugiej strony interesy ludności, zależeć będzie, czy w całości będzie zatrzymana, jako podstawa przy przeprowadzaniu wszystkich późniejszych poborów wojskowych, w szczególności także oczekiwanego poboru przymusowego w Królestwie Polskiem, lub, czy i jakich wymagać ona będzie ewentualnie zmian.

Dla informacyi podajemy:

Przeprowadzenie poboru jest zadaniem głównem nowo utworzonych »Powiatowych komend uzupełnień« (P. K. U.). Jako organa pomocnicze tych komend zostały ustanowione na czas przeglądu »komisye przeglądowe«, których zadaniem jest przeprowadzenie wojskowo-lekarskiego przeglądu. Organami pomocniczymi P. K. U. są także ustanowieni w każdym powiecie »oficerowie ewidencyjni« (O. E.)

Okręgowa komenda uzupełnień (O. K. U). ustanowiona jest na Okręg Generalny. Zadanie tej władzy obejmuje kontrolę i kierownictwo czynnościami P. K. U., znajdujących się na ich terytoryum, tudzież rozstrzyganie w charakterze drugiej instancyi skarg na decyzyę P. K. U. i komisyj przeglądowych.

Sekcya poborowa i uzupełnień przy ministerstwie spraw wojskowych funguje jako organ rozkazodawczy dla wszystkich władz poborowych, tudzież jako trzecia i ostatnia instancya dla skarg, wniesionych na decyzye niższych władz poborowych.

Przyznawanie ulg, przewidzianych w ustawie (na przykład kandydatom duchownym), rolnikom, nauczycielom, prawo jednorocznej służby i t. d.), będzie wyłącznie przysługiwać Komisyi Przeglądowej.

Do przyznania prawa **jednorocznej służby** wystarczy dowód ukończenia 6 klas zakładu naukowego, umieszczonego w wykazie zakładów naukowych, uprawniających swoich absolwentów do służby jednorocznej.

Zwraca uwagę w tej instrukcyi kilka znamiennych okoliczności, a mianowicie:

a) że komisya poborowa orzeka **odrazu i na miejscu** tak co do zdatności do służby wojskowej jak co do wszelkich ulg i zwolnień **większością głosów**, zastrzegając przytem przewodniczącemu prawo orzeczenia zdatności popisowego, nawet wbrew głosom innych członków komisyi;

b) że popisowi, lub jego krewni, czując się pokrzywdzonymi orzeczeniem komisyi poborowej, mogą bezpośrednio przed komisyą poborową wnosić skargi do protokołu, podając powody skargi i stawiając żądania do wyższej instancyi. Skargi te rozstrzyga większością głosów komisya Okręgowej komendy uzupełnień.

Przy każdej Okręgowej komendzie uzupełnień istnieje w myśl artykułu 29 »Tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej« stała komisya, która rozstrzyga skargi na decyzye komisyj przeglądowych, względnie Powiatowych komend uzupełnień. W skład tej komisyi nie mogą należeć osoby, które brały udział przy poborze w wydaniu orzeczenia. Decyzye Okręgowych komend uzupełnień można jeszcze dalej zaskarżać w ustawowym terminie do Ministerstwa spraw wojskowych, jako trzeciej instancyi.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 31 stycznia.

DO UCHODŹCÓW ŚLĄSKICH. Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego zawiadamia uchodzców śląskich, że w dzień zbierać się mogą w Domu robotniczym, w powiatowej Kasie chorych, Kraków, ul. Dunajewskiego 5 (wejście przez podwórze, potem na lewo III piętro). Nowoprzybywający do Krakowa uchodźcy ze Śląska mają się zgłaszać w Biurze uchodźców (starostwo, ul. Basztowa 22, II p.). Tam znajduje się również biuro prasowe śląskiej Rady Narodowej.

PUŁKOWNIK WADE W KRAKOWIE. Wczoraj wieczorem przyjechał ze Lwowa pułkownik Wade w towarzystwie oficerów koalicyjnych do Krakowa. Dzisiaj wyjeżdża do Warszawy.

MISYA WŁOSKA W KRAKOWIE. Wczoraj przybyła do Krakowa misya polityczna włoska z podpułkownikiem Gegenim i kapitanem Cemonesim na czele. Misya zabawi w Krakowie kilka dni, celem poinformowania się o stosunkach, poczem uda się do Lwowa, gdzie połączy się z misyą gen. Berthelemy'ego.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wczoraj przybył do Krakowa p. Robert Vaucher, wysłannik „Illustration" paryskiej — w drodze z Pragi do Warszawy. Poprzednio bawił w Rosyi i był przez bolszewików skazany na śmierć. O sprawach bieżących zasięgał informacyi w Komisyi Rządzącej.

ODCZYTY O SPIŻU I ORAWIE. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie urządza w dniach 3, 5, 7 i 10 lutego br. cztery publiczne wykłady o Spiżu, Orawie i Trenczyńskiem i ich znaczeniu dla Polski. I wykład w poniedziałek 3 lutego: Prof. Uniw. Jag. dr Ludomir Sawicki: „Spiż, Orawa i Trenczyńskie, jako bramy południowe Polski"; prof. gimn. z Nowego Targu Julian Zborowski: „Stosunki etnograficzne tych dzielnic". II wykład we środę, 5 lutego: prof. Uniw. Jag. dr Władysław Semkowicz: „Polskie kresy południowe w świetle historyi". III wykład w piątek, 7 lutego: docent Uniw. Jag. dr Walery Goetel: „Spiż, Orawa i Trenczyńskie pod względem przyrodniczym, gospodarczym i turystycznym". IV wykład w poniedziałek, 10 lutego: artysta malarz Ludwik Stasiak: „Dawna sztuka polska na Spiżu".

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali Zakładu zoologicznego Uniw. Jagiellońskiego przy ul. św. Anny 6, o godzinie 6 popołudniu, objaśniane licznemi przeźroczami i pokazami. Wstęp od osoby 1 K.

W SPRAWIE OPIEKI NAD INWALIDAMI przybyli do Krakowa starsi referenci ministerstwa spraw wojskowych pp. dr Kazimierz Łubieński i dr Stanisław Radwan, celem ujednostajnienia akcyi opieki nad inwalidami wojennymi na obszarach ziem polskich. Po odbytych dwudniowych konferencyach z przedstawicielami P. K. L., Generalnego Dowództwa i krajowej Komisyi opieki nad inwalidami — postanowiono utrzymać instytucye, zachwiane w swym bycie wskutek braku funduszów i uczynić je przystępnemi dla wszystkich inwalidów wojennych, obywateli państwa polskiego, utworzyć w najbliższym czasie ekspozyturę Sekcyi opieki min. spraw wojskowych Okręgu Generalnego w Krakowie, a następnie w miarę możności dalsze ekspozytury w Przemyślu i Lwowie. Odnośnie do ujednostajnienia rent i zasiłków, dotychczas niejednakowych na różnych terenach republiki i przygotowania materyału do Sejmu ustawodawczego, uchwalono zwołać w najbliższym czasie konferencyę do Warszawy.

NA ŻYWNOŚĆ I CIEPŁE UBRANIE dla polskiego żołnierza, obrońcy wolnej Ojczyzny, oraz na odzież dla dzieci, urządza krakowskie Koło pań T. S. L. podwieczorek w dniu 2 lutego w sali Starego Teatru, plac Szczepański. Przygrywać będzie orkiestra 8 pułku.

O SIŁY NAUCZYCIELSKIE W WIELKOPOLSCE. Wydział szkolny Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, przystępując do polonizacyi szkół średnich w zaborze pruskim, pragnąłby wiedzieć naprzód, na jaką pomoc może liczyć w Galicyi. Zwraca się tedy do nauczycielstwa galicyjskiego z prośbą, aby ewentualne kandydatury swoje na posady nauczycieli i dyrektorów szkół średnich, zgłaszało wraz z podaniem kwalifikacyi i adresów na ręce niżej podpisanych, pod adresem prof. A. Karbowiaka: Kraków, ul. Szlak 3. Zaznacza się przytem, że na razie nie chodzi jeszcze o powoływanie na posady, ale wyłącznie o ewidencyę sił, które można brać w rachubę na przyszłość.

KONTROLA BANKÓW CZESKICH. P. K. L. ustanowiła dla kontroli banków czeskich komisarzy bankowych, którzy prowadzą ścisłą kontrolę nad temi instytucyami.

W SPRAWIE PRZEWOZU ZBOŻA I MIĘSA. Krajowy Urząd kontroli wywozu komunikuje. Przestrzega się publiczność przed przewożeniem także w kraju zboża i wyrobów młynarskich bez pozwoleń przewozowych. Organa kontroli wywozu mają zlecenie kwestyonowania przewożonych ilości, zwłaszcza większych o ile przewożący nie wykaże się zezwoleniem. Przypomina się rozporządzenie P. K. L. z dnia 2 grudnia u. r., wedle którego przewóz do granicznych powiatów w kraju (Chrzanowa, Oświęcimia, Białej, Bielska, Frysztatu, Cieszyna, Żywca, Myślenic, Wadowic, Nowego Targu, Nowego Sącza, Grybowa, Jasła, Krosna, Sanoka, Liska) nierogacizny, wędlin, mięsa, tłuszczu, dziczyzny, drobiu, przetworów mięsnych itd. możliwe jest tylko za zezwoleniami przewozowemi, wystawionemi przez władze polityczne I instancyi, skąd towar się wywozi.

BIURO DLA OBROTU TOWAROWEGO. Niemiecko-austryackie ministerstwo dla gospodarki wojennej i przejściowej w porozumieniu z ministerstwem aprowizacyi i ministerstwem finansów, utworzyło niemiecko-austryackie Biuro dla obrotu towarowego z siedzibą w Wiedniu. W ostatnich dniach otwartą została filia tego Biura w Krakowie, przy ul. Posełskiej 17. Kierownikiem filii jest p. Leon Karol Aprill.

WSTRZYMANIE DOPŁYWU GAZU. Gazownia miejska zmuszona jest **ograniczyć dostawę gazu** do miasta i zawiadamia konsumentów, iż stale będzie zamykać dopływ w godzinach od 10 rano do 3 popołudniu. Ograniczenie to spowodowały wypadki na Śląsku i zupełne odcięcie dowozu węgla gazowego do Krakowa. Równocześnie apeluje się do odbiorców, aby możliwie ograniczali konsumcyę gazu.

Z MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś powtórzenie ulubionej operetki „Lalka" z nowo zaangażowanym, znanym z poprzednich sezonów, artystą teatru miejskiego we Lwowie, p. Kalinowskim w roli fabrykanta lalek, Hilariusa i p. Korabianką w partyi tytułowej. Ze względu na niezwykłe powodzenie dotychczasowych przedstawień dla dzieci, dyrekcya przeznacza popołudniowe przedstawienie jutrzejsze dla naszych milusińskich. Graną będzie stale zachwycająca dziatwę „Laleczka z saskiej porcelany".

PRZEPISY MELDUNKOWE. Dyrekcya policyi zwraca uwagę, że nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych karane będzie z całą surowością. Zarządzona zostaje specyalna kontrola mieszkań, celem sprawdzenia, czy te przepisy są wykonywane, a zarówno lokatorzy, czy sublokatorzy, którzy nie zostali zameldowani, jak i właściciele domów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

WYJAŚNIENIE. P. Marya Fertigowa, właścicielka handlu korzennego na Stradomiu, prosi nas o zaznaczenie, że niema nic wspólnego z Rozalią Fertigową, skazaną za uprawianie handlu paskarskiego sokiem malinowym na 14 dni aresztu.

POŻARY. Wczoraj rano wybuchł pożar w barakach wojskowych w Podgórzu z powodu zapalenia się nafty; również wezwano straż pożarną na ul. rab. Meiselsa do palącego się składu papieru. Oba pożary zostały w krótkim czasie zlokalizowane.

GORLIWI RABUSIE. W Pile Kościelickiej koło Chrzanowa, napadło 28 bm. koło godziny 6 wieczór dwudziestukilku uzbrojonych bandytów w wieku od 20–30 lat na dom wójta gminy, Palucha. Wśród gęstej strzelaniny został zraniony syn właściciela domu, poczem bandyci rzucili się do rabunku, który skończył się całkowitem zniszczeniem całego domu; bandyci, szukając pieniędzy zdemolowali wszystko, wyrwali nawet podłogę i poniszczyli obrazy, znaleźli wreszcie i porwali 6.000 K gotówki i 3 sznury korali wartości 5.000 K, prócz tego zabrali wszystko, co się tylko dało. Bandyci byli zamaskowani, ubrani przyzwoicie po miejsku; dwóch z nich raniono.

BANDYTYZM W KRAKOWIE. Dnia 21 bm. powrócił inżynier wojskowy p. Szymon Metalman do swego mieszkania przy ul. Rakowickiej 12 i zastał drzwi otwarte, przez które chwilę później wyskoczył jakiś mężczyzna, którego p. Metalman przytrzymał. Wkrótce jednak zjawił się drugi osobnik i zagroził mu zastrzeleniem, jeżeli nie puści wolno jego towarzysza. Bandyci przygotowali już sobie toboły ze skradzionemi rzeczami i zbiegli. Policya wyśledziła jednego z nich i aresztowała. Był to 22-letni Józef Bodnicki, który się przyznał, że to on groził p. Metalmanowi skradzionym mu rewolwerem oraz wymienił spólnika, za którym zarządzono poszukiwania.

CZESKI OFICER DEFRAUDANTEM. Sąd polowy w Przemyślu rozpisał list gończy za porucznikiem Wojciechem Douchą, pochodzącym z Pragi, który służąc w 10 pp. wojsk polskich w Przemyślu sprzeniewierzył 100.000 K z funduszu oficerskiego dla wdów i sierot.

Z kraju.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY OBROŃCÓW LWOWA. Śp. Aleksander Tumidajski, porucznik 6 pułku piechoty wojsk polskich zginął śmiercią bohaterską w d. 9 stycznia 1919 ugodzony kulą nieprzyjacielską przy ataku na wieś Kiernice pod Gródkiem Jagiellońskim. Zmarły wstąpił w sierpniu 1914 do tworzących się wówczas oddziałów Legionów polskich. Początkowo dzielił losy II brygady, walcząc w Karpatach i na Bukowinie. Wyróżniany z pośród wielu dostaje się do szkoły podchorążych w Kamińsku, po skończeniu której spieszy ze 6 pp. na Polesie i Wołyn bronić kresów Ojczyzny. Maniewicze, Jabłonka, Kukle, Kopne, Optowa i Siłowicze, oto szlak główniejszych bitew i walk, w których zmarły brał czynny i wybitny udział, zyskując sobie pochwały i awanse u przełożonych, a uznanie i miłość u podkomendnych. Ranny pod Kopnem wraca zaraz po wyzdrowieniu, pozostając zawsze w pierwszej linii — cały szereg bitew, potyczek, walk, wypadów i patroli — oto wspaniały dorobek tego prawego oficera.

Po przesileniu legionowem w lecie 1917 opuszcza szeregi, by w przeszło rok później jako pierwszy powrócić, skoro tylko wezwano do apelu. W walkach o Lwów i jego oddział brał czynny udział. Tu przy ataku na Kiernice ginie, ranny dwukrotnie, zasłaniając swą piersią kresy Ojczyzny przed najeźdźcą. Pochowano go z honorami na cmentarzu w Gródku Jagiellońskim. Odszedł, dając życia za świętą sprawę, pozostawiając po sobie nieutulony żal u tych wszystkich, co mu byli bliskimi. Cześć pamięci oficera-bohatera!

WADOWICE, 26 stycznia. (W obronie kresów). Odbył się tutaj w sali Sokoła wiec obywatelski w sprawie obrony kresów przy udziale około 5 tysięcy ludzi. Referowali pp. Wyrwiak, prof. Michałkiewicz i p. Hommee. Jeden z uchodzców, p. Mucha przedstawił obraz rozpaczliwej walki z najazdem czeskim na Śląsk. Uchwalono rezolucyę, domagającą się utworzenia milicyi i postanowiono zorganizować pomoc dla uchodźców na Śląsku, których liczba z każdym dniem się zwiększa.

STOSUNKI W ZAWIERCIU. „Iskra" sosnowiecka donosi: W Zawierciu rządzi ulica i tak energicznie, że rady delegatów robotniczych nie mogą sobie dać rady. Codziennie urządzane są wiece przez tutejszych bolszewików, którzy chcą koniecznie wziąć w swe ręce zarząd miasta. Delegaci wiecowników kręcą się po biurach magistratu i nie pozwalają literalnie nic robić. Ostatnio panowie ci kazali zarządowi miasta wyrzucić nowoprzyjętego sekretarza, a jemu samemu przysłali rozkaz opuszczenia miasta w ciągu 24 godzin.

Rozbrojenie czerwonej gwardyi w Zawierciu nastąpiło we środę. Oddział wojska w liczbie 170 ludzi otoczył Dom ludowy, siedzibę gwardyi, która po przybyciu posiłków z Częstochowy poddała się i została rozbrojona. Do poważniejszych zajść nie doszło.

KOMENDA STRAŻY OBYWATELSKIEJ I DZIELNICY poszukuje zaraz kobiecej siły biurowej, umiejącej pisać na maszynie i woźnego. Zgłoszenia przyjmuje się przy ul. Gołębiej 20 od godziny 10 do 11 rano i od 6 do 7 popołudniu.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, 31 bm.: „Czaple pióro" D. Niccodemi'ego.
W sobotę 1 lutego: (Nowość) „Granith et Hymen", farsa w 3 aktach Rogera Diksona.
W niedzielę, 2 lutego popoł.: Po raz ostatni: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Granith et Hymen" R. Diksona.
W poniedziałek 3 lutego: „Hedda Gabler" H. Ibsena.
We wtorek 4 lutego: „Granith et Hymen" R. Diksona.
We środę 5 lutego: „Granith et Hymen" R. Diksona.
We czwartek 6 lutego: „Granith et Hymen" R. Diksona.

ODEZWA DO ZIEMIAN POLSKICH W GALICYI!

Towarzystwo kredytowe ziemskie i Związek Ziemian we Lwowie zwracają się do ogółu Ziemian polskich Galicyi w dzisiejszej przełomowej chwili dla Państwa Polskiego i Ojczyzny z gorącem a serdecznem wezwaniem, by pp. Ziemianie nie pominęli obowiązku na nich ciążącego subskrypcyi pożyczki państwowej w wydatnej, do indywidualnych stosunków zastosowanej mierze.

Chcąc ułatwić spełnienie tego obowiązku wobec Ojczyzny, oświadczają, że subskrypcyę na tę pożyczkę przyjmują: Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie i Związek Ziemian w kasie Związku ziemian we Lwowie, ulica Kopernika L. 4, a nie wątpimy, że pp. Ziemianie jak najliczniej wezmą w tej akcyi udział.

Stefan Moysa, Albin Rayski, Jan Konopka, Jan Vivien, Aleksander Dąmbski, Adam Głażewski, Adam Konopka, Kazimierz Przybysławski.

ŚLUB. Dnia 18 stycznia b. r. odbył się w Suserzu (ziemia warszawska) ślub p. Maryi Schmidtówny, córki pułkownika Antoniego Schmidta i Wandy z Wierzchleyskich, z p. Tadeuszem Tomczyckim. 1291

Gościnne występy
WARSZAWSKIEGO »SFINKSA« W KRAKOWIE

W wynajętej na ten cel sali »UCIECHY« przy ulicy Starowiślnej L. 16 występuje od czwartku codziennie warszawski zespół artystyczny wytwórni filmowej »Sfinks«, dając wspaniały dramat dworski: »CARSKA FAWORYTA«, wyposażony iście po królewsku pod względem wystawy, kostyumów, wprowadzający na ekran cały zespół opery warszawskiej, całe corps-de-ballet wraz z baletmistrzem Zajlichem i primaballeriną Haliną Bruczówną. — Rzecz pomyślana wybornie, osnuta jest na tle prywatnego życia byłego cara Mikołaja II. i jego stosunku do znanej tancerki Matyldy Krzesińskiej, która swego czasu odgrywała znaczną rolę polityczną. W dramacie tym, który od pierwszego zaraz dnia osiągnął ogromny sukces, występują wszyscy wykwintniejsi artyści polscy Warszawy. Role główne cara Mikołaja i Krzesińskiej spoczywają w rękach Józefa Węgrzyna i Haliny Bruczówny, którzy grają nieskazitelnie, a reszta zespołu dostraja się nader harmonijnie do całości. 1311

Najlepszą lokatą kapitału
— to —
POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.
Procent płatny za cały rok z góry. Lokata kapitału na 5¼ %. Nabyć można wszędzie.

Rząd polski wobec napadu Czechów na Śląsk.

Warszawa, 31 stycznia (PAT). W odpowiedzi na ogłoszone przez czeskie biuro prasowe oświadczenie czeskiego ministra spraw wewnętrznych Stehla w sprawie napadu wojsk czeskich na Śląsk Cieszyński, które to oświadczenie złożone zostało na posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Pradze dnia 21 bm., **rząd polski oświadcza, co następuje:**

Minister czeski Stehla, chcąc usprawiedliwić brutalny napad wojska czeskiego na Śląsk Cieszyński, będący pogwałceniem wszelkich praw międzynarodowych, oświadczył, że **przedsięwzięty został pod dowództwem oficerów ententy, oraz że nastąpił on za aprobatą rządu polskiego.**

Otóż **powyższe twierdzenia są niezgodne z prawdą.** Z wiadomości, nadesłanych przez kapitana Rawlinga, który udał się do Pragi celem wyjaśnienia zajść, opublikowanych w dzisiejszej prasie porannej przez p. Siemensa, członka misyi angielskiej, wynika z dostateczną jasnością bezpodstawność zapewnienia o współdziałaniu władz ententy z akcyą rządu czeskiego. Ze swej strony rząd polski jak najkategoryczniej zaprzecza, jakoby był uprzednio powiadomiony o zamiarach czeskich i miał się na nie zgodzić. Niesłychane twierdzenie to może mieć jedynie na celu dalsze bałamucenie opinii państw zachodu i dyskredytowanie ich wobec Polski. To też rząd polski z całą stanowczością zastrzega się przeciw rzucaniu podobnych insynuacyj. Wreszcie rząd polski oświadcza, że pragnąc załatwienia kwestyi spornych w drodze polubownej, wysłał przed 6 tygodniami specyalną delegacyę do Pragi, z projektem zwołania mieszanej komisyi polsko-czeskiej, celem uregulowania tych spraw. Propozycya powyższa spotkała się jednak z odmową rządu czeskiego. Oświadczenie więc ministra czeskiego, jakoby rząd czeski zaproponował zwołanie takiej komisyi, również nie odpowiada prawdzie.

Notę powyższą uzupełnia P. A. T. następującem wyjaśnieniem:

Minister Stehla, uzasadniając swoje insynuacye, powołuje się na szereg argumentów, które dowieść mają konieczność okupowania Śląska przez Czechów. I tak minister Stehla twierdzi, że gdyby Zagłębie pozostało nadal w polskich rękach, musiałyby stanąć zakłady witkowickie, pozbawiając tem pracy 80 kilka tysięcy robotników. Zakłady te leżą w rewirze czeskim. Dwie kopalnie w Dąbrowie tegoż towarzystwa odstawiały w całości swoją produkcyę również Witkowicom. Produkcya tych 2 kopalń w czasie polskiej administracyi nie tylko nie spadła, ale wzrosła o 100 ton dziennie.

Co do zatrzymania ruchu w Witkowicach charakterystyczną jest interpelacya Nadwórnika i tow., wniesiona 14 b. m. na zgromadzeniu narodowem w Pradze, stwierdzająca dosłownie, iż zakłady witkowickie posiadają tak olbrzymie ilości koksu, iż nie wiedzą, gdzie go składać, a jednocześnie w różnych fabrykach ogranicza się produkcyę dla braku opału. Od dnia rozdzielenia rewiru węglowego między Polskę a Czechy, **w polskiej części nie strajkowano ani dnia na żadnej z kopalń.** To też produkcya dzienna wszystkich kopalń wzrosła o 500—600 wagonów. Eksport poza granice kraju oparto o zasadę kompensaty za artykuły, potrzebne dla kopalń i ludności całego kraju.

W sprawie koniecznej potrzeby urząd górniczy zrzekł się kompensaty, to też nie tylko wywóz węgla i koksu dla Wiednia utrzymany został na poprzedniej wysokości, ale ponadto **pożyczono Czechom z produkcyi grudniowej 35 tysięcy ton węgla, których Czesi następnie nie zwrócili.** W styczniu Wiedeń otrzymać miał 20.000 ton. Wysłano też do dnia 23 bm. tj. do dnia napadu czeskiego 15.000 ton.

W części, zarządzanej przez Czechów strajki były zjawiskiem codziennem, przechodziły one z jednej kopalni na drugą. W czasie wizytacyi rewirów przez czeskiego ministra pracy Stanka **strajkujący górnicy wyrzucili z kopalni zarządzającego i to w obecności ministra.** Produkcya w czeskiej części rewirów spadała też ustawicznie. Zmniejszenie się produkcyi węgla jest zresztą stałem zjawiskiem w państwie czeskiem. Np. w rewirze kładnieńskiem w ciągu 3 miesięcy niepodległości czeskiej wydobyto o 57 wagonów węgla czyli 20 proc. mniej, niż w tych samych miesiącach r. u. **Czeska część rewiru ostrawsko-karwińskiego jest źródłem agitacyi bolszewickiej, rosyjskiego typu.** Przywóz i Morawska Ostrawa zalewają polską część Zagłębia czeskiemi proklamacyami w duchu bolszewickim. Czesi dotąd nie wprowadzili ładu w swojej zanarchizowanej części Zagłębia.

Umowa tymczasowa polsko-czeska z 25 listopada stanowiła, iż Polacy mają dostarczyć dla ludności rewirów cementu, tłuszczów i bydła, Czesi zaś mąki, cukru i drobniejszych produktów. **Polacy zaopatrzyli wszystkie kopalnie w cement, tłuszcze po koniec lutego,** zaległości w dostawach bydła nie było. Dostarczyli też soli i nafty dla całego rewiru. **Ze strony czeskiej dostarczono mąkę tylko w jednej trzeciej części umówionej ilości i to często w stanie, wykluczającym użycie.**

Rada narodowa w miarę możności uzupełniała ten brak w obszarze, sobie podległym i zdołała nawet stworzyć żelazny zapas, stanowiący miesięczną racyę mąki dla polskiej części Zagłębia. **Cukru, przeznaczonego jako kompensata za sól, naftę i cement, Czesi nie dostarczyli wcale.**

Zestawienie powyższych faktów wykazuje jasno nicość argumentów, na których rząd czeski usiłuje oprzeć zbrojne wtargnięcie na polski Śląsk.

Mowa ministra Stehla jest dalszym ciągiem systematycznej kampanii, prowadzonej przez Czechów przeciw Polsce, którą przedstawić usiłują szerokiemu światu, jako gniazdo bolszewizmu.

P. Stehla nie cofnął się też nawet przed insynuacyą rządowi polskiemu, że ten rząd podzielił poglądy rządu czeskiego, a tem samem dał moralną aprobatę okupacyi czeskiej.

Rząd polski poczynił energiczne kroki, aby położyć kres fałszywym wiadomościom i tendencyjnym szkalowaniom w państwach koalicyi, wyjaśniając prawdziwy stan rzeczy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, ks. Drowi Rychlickiemu, ks. Prażmowskiemu, ks. kanonikowi Drowi Kulinowskiemu, profesorom, dyr. Zawilińskiemu, gospodarzowi klasy Ziobrowskiemu, Kulczyńskiemu, p. Englischowi, chórowi, Kolegom Zmarłego i wszystkim, którzy z powodu śmierci Najdroższego i Najukochańszego syna i brata ś. p. **TADEUSZA WÓJCIKA** udziałem w obrzędzie pogrzebowym oddali Mu ostatnią posługę i wyrazili współczucie, składamy tą drogą z głębi serc płynące podziękowanie.

RODZICE, SIOSTRY, SZWAGROWIE.

WARSZAWSKIE CUKIERKI!

Zawiadamiamy wszystkich P. T. interesowanych, że wyłączne prawo sprzedaży naszych wyrobów cukierniczych, tak w Krakowie, jako też i w całej Galicyi, powierzyliśmy p. Maryi Sierotwińskiej, zamieszkałej w Krakowie, do której po wszelkie informacye, tudzież zamówienia zwracać się prosimy.

Tymczasowy adres reprezentacyi: MARYA SIEROTWIŃSKA, KRAKÓW-GRZEGÓRZKI, Targowica miejska.

Polecając nasze wyroby dalszym łaskawym względom, kreślimy się z poważaniem
BRACIA CZEKAY i WASIŁOWSKI
PAROWA FABRYKA CUKIERKÓW, KAKAO i CZEKOLADY
dawniej MARCIN NOSEK i SPÓŁKA
W WARSZAWIE.

KONSENS WYSZYNKOWY DLA KRAKOWA POTRZEBNY ZARAZ. Adres wskaże portyer hotelu Saskiego, Kraków, Sławkowska 3.

Dr Kazimierz Nowak
otworzył kancelaryę adwokacką
W NOWYM SĄCZU, RYNEK L. 31.

WALNE ZGROMADZENIE Stowarzyszenia kandydatów budowniczych w Krakowie odbędzie się dnia 3 lutego b. r. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Izby budowniczych, ulica Straszewskiego L. 28, II. piętro, na które Wydział Stowarzyszenia zaprasza wszystkich P. T. Kolegów. 1294 2

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU W KRAKOWIE
zawiadamia, że wobec zmiany stosunków pieniężnych, liczyć będzie, począwszy od 1 marca 1919 roku, tytułem oprocentowania w rachunkach bieżących po stronie czynnej
DWA PROCENT DWA PROCENT
w stosunku rocznym.
Kraków, dnia 30 stycznia 1919 r.

Sacharyna
dla członków Stowarzyszenia gospodnio-aryzwkarskiego w Krakowie na miesiąc luty nie będzie wydawana.
1289 PRZEŁOŻEŃSTWO.

UŻYWAJCIE TYLKO POLSKICH WYROBÓW TOALETOWYCH
„DERMA"
Krem i puder do twarzy — puder dla dzieci — Shampon do włosów — mydła toaletowe — perłowy proszek toaletowy, odtłuszczający à la »DOSTAL«. Niezrównane w swej dobroci, sporządzone na podstawach naukowych, wyrabia
LABORATORYUM
CHEMICZNO-KOSMETYCZNE »DERMA«
(ST. STUDNICKI i SPÓŁKA)
W KRAKOWIE, UL. PODZAMCZE L. 22.
Na składzie
w aptekach, drogueryach i perfumeryach.

ORKIESTRA ŚWIATOWEJ SŁAWY WIRTUOZÓW
Braci Jonescu
koncertuje od dnia 1 lutego w nowo otworzonej pierwszorzędnej KAWIARNI
„EMPIRE"
W KRAKOWIE, ULICA SŁAWKOWSKA 30
TELEFON 14—26.


POLSKA LOTERYA KLASOWA
na inwalidów wojennych
(Oddział Ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie).
GŁÓWNE WYGRANE
około
600.000.— K, 400.000.— K, 160.000.— K, 100.000.— Koron i t. d. łącznie 16.000 wygranych w kwocie około koron 7 milionów.
CIĄGNIENIE W WARSZAWIE:
CO DRUGI LOS WYGRYWA!
III. klasa 24 i 25 lutego 1919 roku.
Cena losów: za każdą poszczególną klasę: ósemka 7.— K, ćwiartka 14.— K, połówka 28.— K, cały 56.— K.
Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem.
GŁÓWNA WYGRANA
W PIERWSZEJ KLASIE 50.000.— K PADŁA NA LOS NR 5738
sprzedany w Krakowie w Domu Bankowym
LEOPOLDA BRANDSTAETTERA i SPÓŁKI.
Podania o kolektury wnosić należy do dnia 15 lutego 1919 r.
GENERALNA REPREZENTACYA POLSKIEJ LOTERYI KLASOWEJ N. I. W., KRAKÓW, ULICA KARMELICKA L. 10.

POSZUKUJĘ wykwintnie urządzonego pokoju możliwie z osobnem wejściem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod: »Okaziciel legitymacyi akad. 1572«.

KINO OPERATOR POSZUKUJE POSADY. Zgłoszenia pod: »Operator« przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 1234 3

Róża Rosenbaumówna
Maksymilian Spira
zaręczeni
Kraków, w styczniu 1919.

Farby anilinowe
czarne, granatowe i zielone pierwszej jakości stanowczo oryginalne, zakupuję w każdej ilości po przystępnych cenach. Oferty w walucie koronowej z wyraźnem podaniem proweniencyi i znaków fabrycznych podać pod: »ŁÓDŹ« do Administracyi »Nowej Reformy«. 1239 5

Dr Zygmunt Aberman
Dr Henryk Ostrowski
PRYWATNA SZKOŁA PRAWA
ULICA STRASZEWSKIEGO L. 26, II. PIĘTRO
(naprzeciw uniwersytetu) od godziny 3 do 4.

STARSZY APTEKARZ
POSZUKUJE KUPNA LUB DZIERŻAWY APTEKI.
Wiadomość: JAUCZNIG, STRZYŻÓW NAD WISŁOKIEM.
1235 3

PIERWSZA POLSKA PRACOWNIA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH I WYROBÓW NOŻOWNICZYCH
„AESCULAPIA"
KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA 43, OFIC.
wykonywa wszelkie wyroby i naprawy narzędzi lekarskich. Posiada motor elektryczny, własną niklarnię i zatrudnia specyalistów. — Ceny bardzo przystępne. 649

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10, Rządca drukarni L. K. Górski.